

LIBRORUM AMATOR

Biuletyn okolicznościowy Biblioteki Głównej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

OD REDAKCJI

ROZWIĄŻ ZAGADKĘ, ZANIM OTWORZĄ SIĘ DRZWI

Małgorzata Florianowicz, Justyna Trawińska

Biblioteka spełnia rozmaite funkcje; do tych oczywistych należą gromadzenie i udostępnianie zbiorów oraz sprawne informowanie. Umberto Eco (być może największy bibliofil naszych czasów) wskazywał jednak, że oprócz zadań praktycznych pomocy czytelnikowi w potrzebie, biblioteka jest nade wszystko miejscem odkryć – mniej lub bardziej przypadkowych. Odkryć książek, ale także wydarzeń i ludzi, których „istnienia się nie podejrzewało”.

Wraz z wybuchem pandemii, gdy nasza Biblioteka została zamknięta, owo centrum spotkań – między Wami, między nami a Wami, między Wami a książkami – stało się niedostępne. Skoro obecnie biblioteka nie może spełniać swojej magicznej funkcji, proponujemy nowy numer „Librorum Amator” poświęcony zagadkom i szaradom jako alternatywne miejsce naukowych zmagania i towarzyskich przygód. Zatem nim powróci normalność, nim zaprosimy Was pomiędzy nasze regały, nim usiądziecie znów do nauki w naszych czytelnich, zachęcamy do „schowania się” w lekturze i poszukiwania zapomnienia i odskoczni w intelektualnej rozrywce.

Czy jest na to lepszy sposób niż – jak chciał Poe – u boku bohatera-detektywa zabawianie się w czytelnika-detektywa? Wspominany już Umberto Eco, tłumacząc popularność powieści kryminalnej, pisał, że „przedstawia



[ona] w stanie czystym historię domysłów”, jak w przypadku diagnoz medycznych, badań naukowych czy rozważań metafizycznych. Mistrz inteligentnego *scrivere per gioco*, czyli pisania dla zabawy oraz gry z czytelnikiem nieraz wpuszczał w maliny lasu fikcji, używał innych tekstów jak rekwizytów i stosował sztuczki właściwe popkulturze, wabiąc czytelnika dobrą opowieścią. Nie dziwi więc, że stosowane przez obu autorów motywy – zagadki i śledztwa – przyświecają temu numerowi. Podpowiadamy tytuły, które „wciągają” – zarówno ze świata fikcji, nowszej i starszej, jak i z literatury faktu, opowiadamy o „najtrudniejszej zagadce świata”, przypominamy historię gier literackich, by dowieść, że takie formy ucieczki z pułapki codziennych kłopotów nie zostały wcale wymyślone z chwilą ogłoszenia pierwszego *lockdownu*. Ponadto podrzucamy kilka zabaw, które łączą tematykę medycyny oraz kultury; nie zapominamy też o rekomendacjach niebanalnych książek popularnonaukowych. A jeśli zmęczeni już jesteście nauką, być może zaintrygują Was pełne polotu możliwości patafizyki?

Czy książka ma być azylem w zwariowanych czasach pandemii? Wsparciem czy ochroną przed uczuciem bezradności? Odszkodnią od prozaicznych kłopotów z zaliczeniem, zrywającym się łączem internetowym czy przedłużającym się dyżurem w pracy? Nieważne. Niezależnie od powodów – po prostu czytamy!

W TYM NUMERZE:

- ☞ Zagadki literackie i czytelnicze rekomendacje
- ☞ Teorie spiskowe wokół śmierci E.A. Poe
- ☞ Krzyżówka z chorobami. Tfu... z nagrodami!
- ☞ Najtrudniejsza zagadka literacka rozwiązana
 - ☞ LEK – Lekarski Egzamin Końcowy Kulturalny
 - ☞ Patafizyka – na pohybel nauce

O zagadkach literackich

KATARZYNA LEWANDOWSKA

*Imię ma z raju, SKI ogon przezwiska,
ROK wspaczni głową, CZYN w środek się wciska.*

– rozpoczyna swój utwór pewien barokowy autor, jakby chcąc pozostać anonimowym dla tych mniej dociekliwych odbiorców. A czy Ty, drogi Czytelniku, byłbyś w stanie rozwikłać zagadkę i ułożyć z podanych sylab nazwisko?

Logogryf, bo o takiego rodzaju grze językowej mowa, to tylko jedna z licznych form zagadek literackich, za pomocą których pisarze od setek lat próbują wejść w dialog z czytelnikiem.

Sięgnijmy do źródeł

Zagadka jest gatunkiem literackim z tradycjami ludowymi, sięgającymi starożytności. Grekom i Rzymianom służyła do celów religijnych i kultowych (formę zagadki miały np. przepowiednie wyroczni), ale przede wszystkim – jak jest w kulturze do dziś – stanowiła formę rozrywki. Jednym z pierwszych jej mistrzów był Ezop, znany ze swoich bajek. Według historii opisanej przez XVII-wiecznego francuskiego poetę i bajkopisarza Jeana La Fontaine’a Ezop, któremu wielcy uczeni zadali podczas uczty zagadkę, chcąc wprowadzić mistrza w zakłopotanie, miał odpowiedzieć: „W naszym kraju daje się dzieciom takie zagadki”.

Polska zagadka literacka

Zagadki literackie nie są bynajmniej obce naszej rodzimej literaturze staropolskiej, przybierają często formę wierszowanej gry słownej. Wszyscy znamy Jana Kochanowskiego z jego trenów dedykowanych Orszulce czy fraszki „Pod lipą”, ale mało kto wie, że nad rozwiązaniem napisanej przez niego „Gadki” (jak dawniej nazywano zagadki) do dziś – a minęło już przecież kilkadziesiąt lat – zastanawiają się badacze literatury! Innymi znanymi twórcami różnego rodzaju „gadek” są m.in. Mikołaj Rej, Morsztynowie czy też Bolesław Leśmian.

A co dzisiaj?

Zagadka jest gatunkiem przemycanym również we współczesnej epice – można ją znaleźć choćby w prozie Tolkiena czy Carrolla. Przykłady z przyjemnością serwujemy na kolejnej stronie.

W dzisiejszych czasach łamigłówki przybierają najróżniejsze formy: krzyżówki, wykreślanki, rebusy... Oprócz tych powszechnie znanych form, coraz częściej pojawiają się wszelkiego rodzaju wariacje. Jedną z nich jest „krzyżówka hetmańska” – łamigłówka słowna bazująca na abstrakcyjnym myśleniu, w której do zadań gracza należy rozwikłanie zagadki skonstruowanej dwupoziomowo. Pierwszy poziom polega na odgadnięciu hasła po ogólnikowym opisie wyrazu, a drugi na przestawieniu liter w tym hasle w sposób zgodny ze wskazówką. Niełatwe zadanie!

Na rynku znajduje się obecnie także wiele ciekawych propozycji książkowych, w których to czytelnik ma wpływ na fabułę danej powieści czy komiksu. Jedną z nich są książki typu *gamebook*, w Polsce znane pod nazwą „gra paragrafowa”, przypominające popularne gry RPG.



Po każdej części tekstu – akapicie czy rozdziale – następuje rozwidlenie dróg. Zadaniem czytelnika jest wybór, co będzie się działo dalej, a następnie przejście do wskazanej, zależnie od wyboru, kolejnej partii tekstu. W ten sposób książkę można czytać kilkakrotnie, za każdym razem odnajdując inne zakończenie, a przy tym poczuć się współtwórcą.

Gamebook może przybierać jeszcze bardziej interaktywną formę, czego przykładem jest seria komiksów o Sherlocku Holmesie wydawnictwa Foxgames, w których czytelnik wciela się w znanego detektywa i próbuje rozwiązać zagadki. Nie jest to takie proste! Może okazać się, że trafi na ślepą uliczkę lub zada rozmówcy niezręczne pytanie i ten już nie będzie chciał z nim rozmawiać...

Forma rozmowy

W zagadce chodzi przede wszystkim o dialog; odbiorca włącza się w tworzenie dzieła, przyjmując wyzwanie rzucone przez autora. Podnosząc rękawicę, czytelnik rozpoczyna grę; między obiema stronami nawiązuje się nić porozumienia, polegająca na użyciu wspólnego kodu. Zagadka staje się więc ciekawą i wymagającą logistycznie oraz językowo rozmową, co czyni ją atrakcyjną formą literacką.

Literacka zagadka a izolacja

Zalet literackich zagadek można wymienić zapewne wiele więcej. Choć gatunek nie jest szeroko omówiony, to kilku polskich badaczy zajęło się już tym zagadnieniem. Dla Ciebie zaś, czytelnika funkcjonującego w dobie pandemii, zmuszonego do zrewidowania dotychczasowych aktywności i czasowego wybrania tych umożliwiających pozostawanie w domu, zagadki mogą nabrać nowych zalet. Nie dość, że urozmaicają czas spędzony w izolacji, to jeszcze aktywują mózg, ćwicząc logiczne myślenie czy umiejętności językowe. Przyznaj, że są też doskonałą przerwą dla oczu i umysłu od godzin spędzonych przy komputerze przy pracy lub nauce zdalnej!

Dlatego też nie pozostaje nam nic innego, jak tylko zachęcić Cię, drogi Czytelniku, do zabawy!

Na rozgrzewkę przedstawiamy krzyżówkę łączącą nas z Tobą: medycynę i książki! Na kolejnych kartach *Biuletynu* znajdziesz zaś artykuły, rekomendacje, teksty, które – mamy nadzieję – sprawią, że na Twojej twarzy pojawi się uśmiech, a izolacja stanie się trochę mniej trudna do zniesienia. Skoro zagadki od wieków umożliwiały dialog między pisarzem a odbiorcą, niech dziś, w dobie izolacji, posłużą i nam do rozmów między wierszami.

AKROSTYCH

Akrostych nie jest chorobą skórą – pisze Julian Tuwim w książce „Pegaz dęba, czyli panopticum poetyckie” i wyjaśnia – [jest] nazwą wiersza tak zbudowanego, że pierwsze litery każdej jego linijki, czytane z góry na dół, tworzą słowo, zazwyczaj imię albo imię i nazwisko osoby, do której wiersz jest skierowany. Gdy utwór jest dłuższy, z liter formuje się całe zdanie, aforyzm, hasło itp. Wiersz taki zawiera często ukryty sens satyryczny, ujawniający się przy pionowym odczytaniu pierwszych liter akrostychu. Nazwa ta pochodzi od greckiego akros (skraj, kraniec) i stichos (wiersz).

A oto i przykład akrostychu autorstwa Andrzeja Morsztyna; akrostych miłosny, którego wersy nieparzyste ujawniają imię wybranki, a parzyste – nazwisko.

Jeśliż pragniesz wiedzieć, która była
Która mię w sidła niezbyte wprawiła,
Albo kogom ja śpiewał i kładł słońcu
Równą, to znajdziesz na tych wierszów końcu.
Godny mój ogień, żeby go nie dusić
(O, jakom dawno chciał się o to kusić!)
Nie kryję go też, wszak go pełne księgi
Moje wyświadczą, jako mi był tęgi,
Jako był miły! że dla jego wagi
Egipskie prawie wytrzymałem plagi.
Eleusis niechaj swoje tajemnice
Roczne ukrywa; ale gdzie tęsknice
Srogie zadaje miłość wdzięcznym gwałtem,
Osobliwym to może wyrzec kształtem.
Żaden też, oprócz niemy, nie wytrzyma
Wygód, któremi Wenus swoich wzdyma,
Każe szli jednak, o moje kochanie,
Niech w ciemnej nocy imię twe zostanie.
Ale tak lepiej: u mądrych nie zginie,
A nic nie rzeką; a głupi pominie.

JT

ZAGADKI GOLLUMA I HOBBITA
(J.R.R. TOLKIEN)

Nie oddycha, a żyje, nie pragnie, a wciąż pije.

Coś, przed czym w świecie nic nie uciecze,
co gnie żelazo, przegryza miecze,
pożera ptaki, zwierzęta, ziele,
najtwardszy kamień na mąkę miele,
królów nie szczędzi, rozwała mury,
poniżej nawet najwyższe góry.

Nie ma skrzydeł, a trzepocze, nie ma ust,
a mamrocze, nie ma nóg, a płasza,
nie ma zębów, a kąsa.

KL

Odpowiedzi: Ryba, Czas, Wiatr

Która zostanie ukryta – to już wola twórcy. W cytowanym wcześniej „panopticum poetyckim” Julian Tuwim podaje następujący przykład lipogramu (czy zgadniesz, drogi Czytelniku, jaka głoska tu nie występuje?): *Słońce tego dnia wstało jakieś dziwnie leniwe, matowe bez blasku. Około południa na powleczone niezwykle bladą niebo wypęły zwały skłębionych żółtych obłoków i w jednej chwili świat zasnął się ciemnością.* Najbardziej spektakularnym przykładem lipogramu jest licząca sobie trzysta stron (!) powieść „La Disparition” George’a Pereca. W powieści ani razu nie pojawia się „e”. Wyczyn imponujący zważywszy na fakt, że ta samogłoska jest najczęściej występującą w języku francuskim (wyczyn udało nam się powtórzyć w tym ostatnim zdaniu ☺).

JT

DUBLETY CARROLLA

Dublety (drabiny słowne) to rodzaj zagadek wymyślony przez Lewisa Carolla (właśc. Charles Lutwidge Dodgson), autora „Alicji w Krainie Czarów”. Zadanie polega na połączeniu dwóch danych słów przez stworzenie ciągu kolejnych słów, różniących się od siebie tylko jedną literą. Dublet to doskonała gra dla dwóch lub więcej osób: odpada ten, kto nie będzie w stanie wymyślić nowego, wcześniej nieutworzonego słowa.

Przykład:

WODA
WADA
WAZA
WIZA
WINA
WINO

KL

JAN MIĘTUSKI
„ZBIÓR PRYZYSTOJNYCH ROZRYWEK”

II/I
Zgadni, com jest? bez głowy jestem, a mam rogi,
Nóg cztery mam bez kolan, przecież nie znam drogi.

II/XII
Nie człowiek, ani zwierzę, bez duszy, bez ciała,
Zgadniej, która taka rzecz, aby gadała?

KL

Odpowiedzi: Stół, Echo

JAN KOCHANOWSKI
„ZAGADKI ŁACIŃSKIE”

Kobietą jest z natury, w łonie chowa dzieci
Nieme, głos ich za lądy i za morza leci.
Usłyszy go jedynie ten, komu pozwolą.
Inaczej nic najbliżsi usłyszeć nie zdołają.

Wyciągnąć pana z domu na słońce, co świeci –
Czy uwierzysz? Dom uciekł, a gospodarz w sieci.

KL

Odpowiedzi: List, Ryba

LIPOGRAM

Lipogram to taka gra literacka, w której autor celowo pozbywa się danej głoski ze swojego dzieła.

POETA JEMNICZY

JUSTYNA TRAWIŃSKA

Edgar Allan Poe to jedna z najważniejszych i najciekawszych postaci literackiego (pół)świata. Powiedzieć, że Poe to czołowy przedstawiciel amerykańskiego romantyzmu, to zaryzykować odstraszenie od niego wszystkich źle wspominających licealne zajęcia o twórcach tej epoki. A byłaby to strata, i jaka niesprawiedliwość! Zostawmy więc te klasyfikacje akademikom. Dziś interesuje nas Poe(ta)-wynalazca, twórca współczesnej powieści kryminalnej, pisarz, który do kultury wprowadza (obecnie wszędobylskiego) bohatera-detektywa. Stąd też w numerze poświęconym zagadkom nie mogłoby zabraknąć krótkiej zachęty do czytania Poego! Osobliwości i tajemnice to nie tylko charakterystyczny motyw jego twórczości; zagadkowa śmierć Poego pozostawiła wiele pytań i stanowi gratkę dla „dopisywaczy historii” i zwolenników teorii spiskowych.

Protoplasta na wielu polach

Jednym z pierwszych dzieł Poego jest „Nieporównana przygoda niejakiego Hansa Pfaalla”. Ta zabawna nowelka opowiadająca o podróży tytułowego bohatera na księżyc przez wielu krytyków uważana jest za pierwszą nowoczesną opowieść *science fiction*. Niewątpliwie Poe wywarł ogromny wpływ na późniejszych klasyków tego gatunku: H.G. Wellsa czy Stanisława Lema. Co ciekawe, Poe jest również autorem fikcyjnego (nienaukowego) esaju „Eureka”, który pomimo wielu zmyśleń i pomyłek, odczytywać można jako antycypację teorii Wielkiego Wybuchu czy opis czarnych dziur.

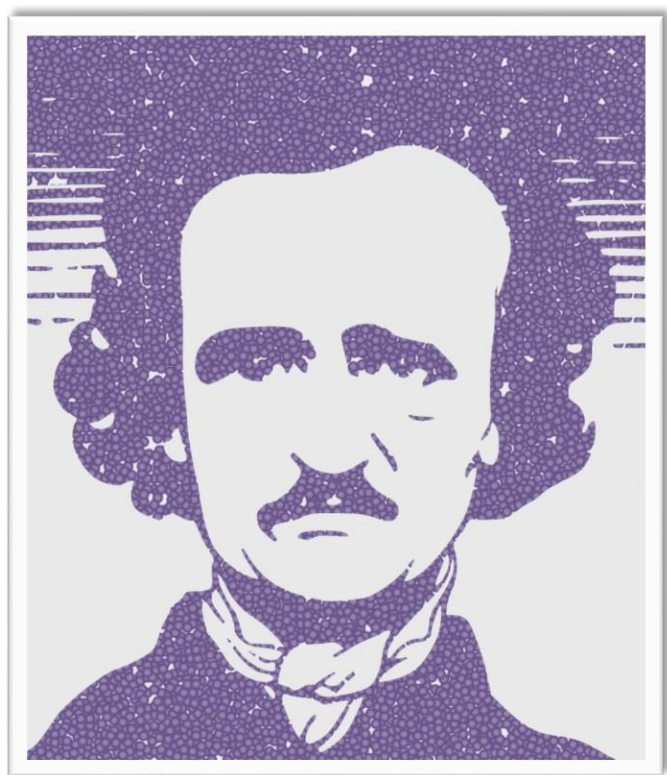
Jedna z planetoid z pasa głównego asteroid okrążających Słońce została nazwana na cześć Poego.

Inna podróż, już nie kosmiczna, a morska, jest osią przewodnią powieści Poego, „Przygody Artura Gordona Pyma”. Trudne do zaklasyfikowania, około stu pięćdziesięciostronicowe dzieło zawiera w sobie elementy alegorii, literatury faktu, może być odczytywane jako żart, parodia dziennika podróży, może być też osobliwym *Bildungsroman* lub specyficzną powieścią przygodową. Bezsprzecznie, ten niezbyt znany w Polsce utwór Poego zainspirował innych literackich podróżników: Hermana Melville’a, Juliusza Verne’a czy H.P. Lovecrafta. Na język francuski powieść została przetłumaczona przez samego Charlesa Baudelaire’a, a Jorge Luis Borges okrzyknął ją najznakomitszym dziełem Poego.

W 1841 roku Poe publikuje opowiadanie „Zabójstwo przy Rue Morgue”, wspomnianą już pierwszą w historii literatury nowelę kryminalną z prawdziwego zdarzenia. A w niej: pierwszy bohater-detektyw, C. Auguste Dupin, który, choć nie jest zawodowcem, podejmuje się śledztwa w sprawie podwójnego morderstwa popełnionego na tytułowej paryskiej ulicy Morgue. Ten sam detektyw stanie się również główną postacią jednego z najsłynniejszych opowiadań Poego, czyli „Skradzionego listu”. Choć obecnie (prawdopodobnie) najsłynniejszym detektywem jest Sherlock Holmes, to jego twórca, sir Arthur Conan Doyle otwarcie przyznawał, że gatunek, jakim jest powieść kryminalna, zawdzięcza swój sukces właśnie amerykańskiemu pisarzowi. Działająca od 1945 roku organizacja *Mystery Writers of America* przyznaje międzynarodową nagrodę *Edgar Award*, (tzw. Edgary), każdego roku honorując najlepszych twórców tego gatunku.

„Złoty żuk” to historia Williama Legranda, który po ukąszeniu przez tytułowego owada oddaje się poszukiwaniu skarbów. Skarb, którego Legrand obłąkańczo pragnie, został zakopany przez pewnego pirata, a dotrzeć do niego można tylko za pomocą rozszyfrowania wskazówek. I tak, choć trudno nazwać Poego kryptografem, nie można odmówić mu swoistego bycia patronem tej dyscypliny: dzięki Poemu szyfrowanie stało się popularne i intrygujące, a „Złoty żuk” był ulubioną lekturą z młodości Williama Friedmana, najważniejszego amerykańskiego kryptologa odpowiedzialnego za deszyfrację japońskiej maszyny szyfrującej „Purple” używanej podczas II wojny światowej.

Przez wielu teoretyków literatury Edgar Allan Poe uważany jest za pierwszego amerykańskiego twórcę, który otwarcie bronił autonomii sztuki. Tym, co sztukę interesuje, zdaniem Poego, nie jest to, jaką moralność propaguje czy jakie zadania edukacyjne spełnia. Sztuka nie zajmuje się wartościami (aksjologia to domena religii, czy filozofii) lecz efektami (w szerszym, angielskim znaczeniu słowa *effects*), jakie wywołuje u odbiorcy. I tak, według autora „Kruka”, piękno nie jest wcale wartością ani własnością, jaką posiada dana rzecz: wiersz, obraz czy powieść (a może nawet i osoba), lecz jest to wpływ, jaki wywiera ona na czytelniku. Piękno to nie cecha, którą coś lub ktoś posiada, lecz doznanie, które budzi się w odbiorcy. Stąd też piękno nie przynależy żadnemu obiektowi *per se*, nie jest synonimem prawdy czy dobra, jednym słowem: nie jest jakością, lecz jest efektem wywołanym w osobie obcujacej ze sztuką. W ten sposób Poe antycypuje teorie głoszone przez pragmatystów, formalistów oraz teorię recepcji.



Krótki żywot Edgara Allana Poego i jego dalsze, fikcyjne dzieje

3 października, dwa lata po śmierci żony Virginii, mającący Poe (lat 40) został znaleziony na ulicach Baltimore. W ciężkim stanie przewieziono go do uniwersyteckiego szpitala. Nie potrafił wyjaśnić, dlaczego znalazł się w tak opłakanym stanie, ani dlaczego ubrany jest w nieswoje ubrania. W noc przed śmiercią powtarzał tylko tajemnicze imię „Reynolds” (tak jak słynne „Nevermore”¹ powtarza kruk z kultowego poematu jego pióra), lecz nikt nie wie, kogo mógł mieć na myśli ani dlaczego powtarzał właśnie to imię. Czy ów Raynolds mógł przyczynić się do ostatecznego delirium Poego? Dlaczego pisarz nie miał na sobie swoich ubrań? Do kogo należały? I, najważniejsze, co u licha stało się z aktem zgonu oraz całą resztą dokumentacji medycznej, której do dziś nie odnaleziono?

Śmierć Poego – tak jak i twórczość – zdaje się mroczna, zagadkowa, niesamowita, zasobna w motywy zbrodni i szaleństwa. Uważa się, że stan, w jakim znalazł się pisarz owego października, spowodowany był nadużywaniem alkoholu. Inna hipoteza głosi, że Poe mógł też paść ofiarą jakiejś zakaźnej choroby, np. kiły lub wścieklizny. Pojawiły się również, bardziej sensacyjne, spekulacje spiskopodobne: o tym, że do śmierci celowo doprowadziła tajemnicza grupa osób, która wymuszała głosowanie na konkretnego kandydata w nadchodzących wyborach. Zwolennicy takich teorii podkreślają przede wszystkim, że dokumentacja tajemniczo zniknęła, a sam Poe miał wielu wrogów, którzy mogliby cieszyć się z jego śmierci, o czym zresztą zaświadczyć może nekrolog, który ukazał się w „New York Tribune” w dniu pogrzebu. Czytamy w nim, że *Edgar Allan Poe nie żyje. Zmarł przedwczoraj w Baltimore. Wiadomość ta może zaskoczyć wielu, lecz tylko niewielu będzie się z tego powodu smucić. Choć autor takiego „pożegnania”*

nie miał śmiałości podpisać się własnym nazwiskiem, szybko został zidentyfikowany jako Rufus Griswold, amerykański krytyk, spod którego pióra wyszło całkiem sporo kąśliwych i mało rzetelnych uwag dotyczących pisarstwa Poego. Choć, gdy głębiej się nad tym zastanowimy, uwagi Griswolda dotyczyły nie tyle twórczości, co były po prostu mało subtelnymi zniewagami *ad personum*: krytyk pisał o Poem, że jest „zdeprawowanym pijakiem” czy „szalonym narkomanem”. Co zaskakujące (i podejrzane), Griswold, mimo wrogich relacji, jakie łączyły go z Poem, został wykonawcą jego testamentu.

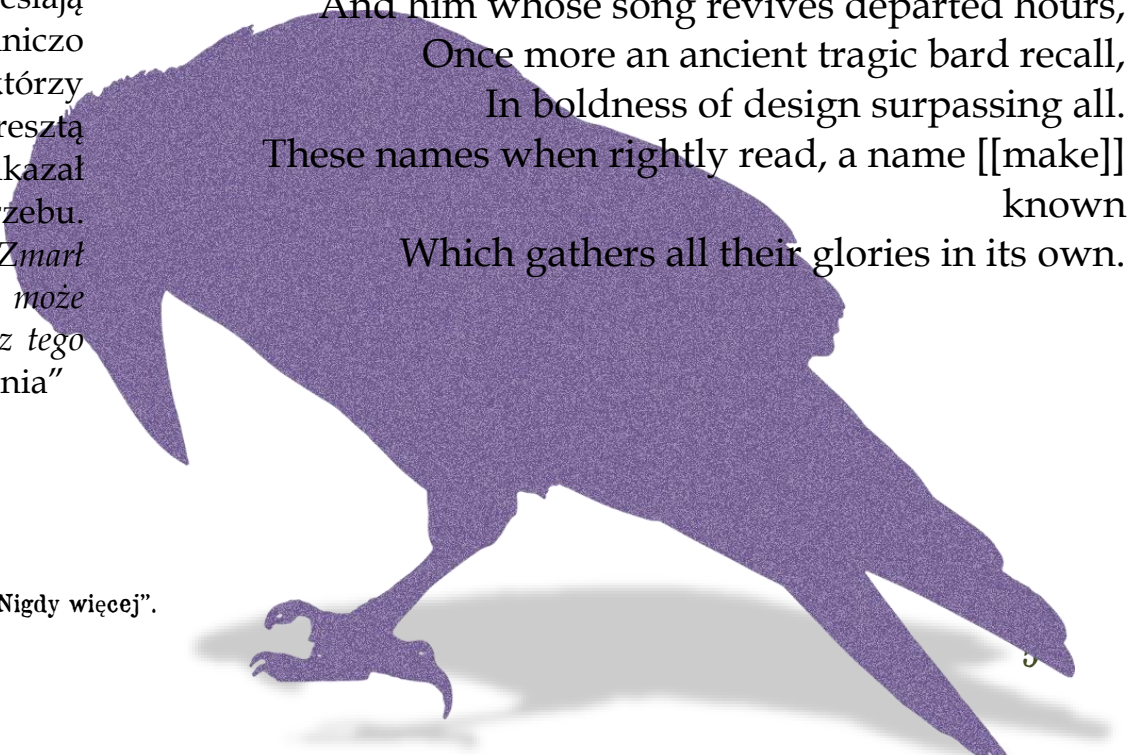
Wszystko to brzmi jak gotowy scenariusz filmowy, czyż nie? Do tych niesamowitości dorzucmy więc, na zakończenie, informację, że wielkim fanem Edgara Allana Poego jest Sylvester Stallone (!), który nawet planował wyreżyserować film o Poem ze sobą samym w roli głównej. A Ty, drogi/a Czytelniku/czko, obejrzał(a)byś kinową fantazję o Poem? I czy widzisz podobieństwo między Poem a Sylwestrem Stallonem?

Jeżeli masz ochotę na zagadkę literacką w języku angielskim (wiersz nie został przetłumaczony na język polski), zapraszamy do przeczytania „Enigmy” Poego. W szesnastu wersach zostało ukrytych szesnastu autorów.

ENIGMA

The noblest name in Allegory's page,
The hand that traced inexorable rage;
A pleasing moralist whose page refined,
Displays the deepest knowledge of the mind;
A tender poet of a foreign tongue,
(Indited in the language that he sung.)
A bard of brilliant but unlicensed page
At once the shame and glory of our age,
The prince of harmony and stirring sense,
The ancient dramatist of eminence,
The bard that paints imagination's powers,
And him whose song revives departed hours,
Once more an ancient tragic bard recall,
In boldness of design surpassing all.
These names when rightly read, a name [[make]] known
Which gathers all their glories in its own.

¹ W zależności od tłumaczenia: „Nigdy już”, „Kres i krach”, „Nigdy więcej”.

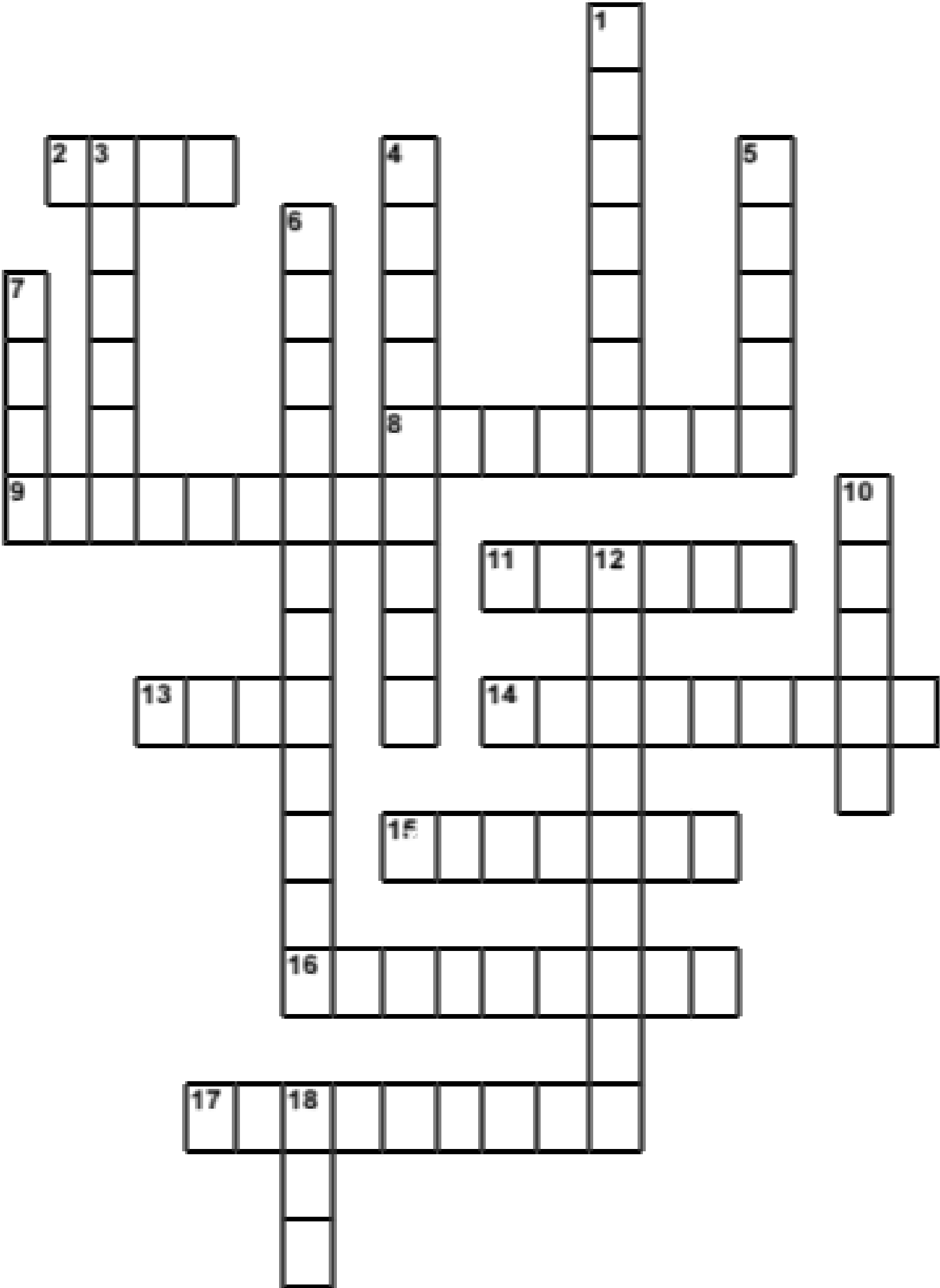


PAULINA CIMOSZKO

KRZYŻÓWKA Z CHOROBIAMI. TFU... Z NAGRODAMI!

Wątek choroby i medycyny jest i zawsze był obecny w szeroko pojętej kulturze. Literatura, film i muzyka inspirują się i czerpią z tej dyscypliny.

Sprawdź, ile wiesz na ten temat i wygraj nagrodę za poprawne rozwiązanie!





POZIOMO:

2. Choroba, z którą zmagał się biblijny Hiob.
8. Imię tytułowej bohaterki jednej z powieści Paula Coelho, która trafia do szpitala psychiatrycznego z powodu przedawkowania tabletek nasennych.
9. Choroba, którą opisuje Jodi Picoult w książce „Bez mojej zgody”.
11. Dawne określenie położnej i równocześnie tytuł książki Sylwii Szwed.
13. Znany polski raper, któremu przeszczepiono płuca.
14. Autor książki „Kore – o chorych, chorobach i poszukiwaniu duszy medycyny”.
15. Niepełnosprawność, z którą zmagał się bohater filmu „Zapach kobiety”, grany przez Al Pacino.
16. Zaburzenie pojawiające się w piosence T. Love „Nie umieraj”.
17. Nazwisko znanej autorki thrillerów medycznych, będącej z zawodu lekarzem, twórczyni serii książek o Jane Rizzoli i Maurze Isles.

PIONOWO:

1. Lek, od którego uzależniony jest serialowy doktor House.
3. Autor głośnej powieści publicystycznej „Mali bogowie”, opowiadającej o polskiej służbie zdrowia.
4. Tytuł powieści Doroty Terakowskiej, opisującej życie dziewczynki z zespołem Downa.
5. Epidemia u Alberta Camus’a.
6. Choroba, na którą cierpiał John Nash, bohater książki/filmu „Piękny umysł”.
7. Nazwisko członka serialowego zespołu doktora House’a, którego specjalizacją jest chirurgia plastyczna.
10. Choroba, z którą od 6. roku życia zmagала się Frida Kahlo.
12. Nazwisko aktora, który wcielił się w główną rolę w filmie na podstawie książki „Lot nad kukułczym gniazdem”.
18. Choroba, na którą cierpi bohater powieści „Oskar i pani Róża” Erica Emmanuela Schmitta

Skan lub zdjęcie wypełnionej krzyżówki można wysłać na adres:
biblwyp@gumed.edu.pl tytułem: „Librorum Amator: krzyżówka”
lub zostawić w Wypożyczalni BG GUMed.

Termin nadsyłania krzyżówek: 2.03.

Wylosowanie zwycięzców: 9.03

Do wygrania nagrody książkowe.

REKOMENDACJE

Przyjemny i bezpieczny *lockdown* bez wysokiego nakładu finansowego?
Nasza propozycja: izolacja w intrygującej fabule!
Nie tylko tradycyjne kryminały mają magiczną moc przyklejenia nas do książki. Poniżej przygotowaliśmy krótką listę tytułów, od których – naszym zdaniem – trudno się oderwać.

NOWOŚCI



JUAN GABRIEL VÁSQUEZ

Kształt ruin

Każdy z nas słyszał o zabójstwie prezydenta J.F. Kennedy'ego w 1963 roku. Mało kto wie jednak, że równie tajemnicze zamachy miały miejsce w Kolumbii dużo wcześniej: w 1914 roku zamordowany został ówczesny lider ruchu liberalnego, generał Rafael Uribe Uribe, a w 1948 roku zastrzelono kandydującego na prezydenta Jorgego Eliécera Gaitána. Śmierć tego drugiego doprowadziła do brutalnych zamieszek w stolicy, w wyniku których zginęło od 600 do 3000 osób. Wydarzenie to zainicjowało także trwającą dziesięć lat wojnę domową, w której życie straciło ok. 200 tys. Kolumbijczyków.

Jeżeli obawiają się Państwo nudnej i trudnej książki historycznej, to niesłusznie. „Kształt ruin” to zawrotna, niemalże filmowa, dynamiczna opowieść o zbrodniach politycznych i ich tajemnicach. Jest to jednak przede wszystkim doskonała opowieść o narodowych traumach kraju, który przez cały XX wiek terroryzowany był przemocą.

Książka była nominowana do nagrody Bookera w 2019 roku.

JT

KAROLINA KUSZAK

Poniemieckie

Czy do grupy książek „wciągających” można włączyć reportaż? I to taki oderwany od zdarzeń bieżących, budzących emocje? Czy opisy przedmiotów i miejsc, przeplatane wspomnieniami z wydarzeń sprzed 70 lat, można czytać z dreszczem i pytaniem „i co dalej?”, kojarzyć z mrocznym, zapadającym w pamięć filmem sensacyjnym?

Książka jest opowieścią o przedmiotach, które do dzisiaj znajdują się w dolnośląskich, lubuskich czy szczecińskich domach – od magli z przydomowych komórek lub weków znalezionych w piwnicy po dzieła sztuki i słynny Złoty Pociąg. Wśród dziesiątków historii pierwszych osadników są opowieści o małżeństwach polsko-niemieckich oraz ludzi żyjących w ciągłym lęku, że znów trzeba będzie ruszać w drogę. Historie rzeczy, odkrywane dzięki szczątkowym informacjom, domysłom i hipotezom, tropienie śladów tajemniczej, niekiedy ukrywanej, przeszłości może być ucieczką, ale i lekcją na dzisiejsze, pandemiczne czasy.

Sprawdź, Czytelniku, może *nim wstanie dzień* przeczytasz tę książkę z przyjemnością.

MF

KLASYKA

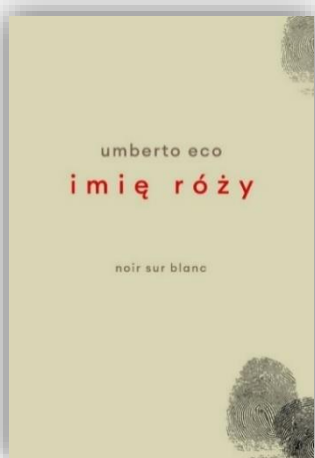
UMBERTO ECO

Imię Róży

Wciągająca zagadka kryminalna, średniowieczny Sherlock Holmes – Wilhelm z Baskerville, sensacyjna intryga, tajemnicza księga, wstrząsające wydarzenia oraz mnogość wątków pobocznych, a wśród nich historyczne fakty i domniemania, historia sztuki, teologiczna debata, stereotypy oraz ich obalanie, piękno i brzydota, dobro i zło (malowane, kontemplowane, opisywane), wreszcie –

labirynty: klasztornych budynków, fabuły czy struktury powieści. Umberto Eco stworzył GRE, która czytającemu w zaciszu domowym, w bezpiecznym azylu kwarentanny, zapewnić może zabawę i emocje silniejsze niż imprezy w *escape roomie*.

MF



HENRY JAMES

W kleszczach lęku

„W kleszczach lęku” (lub „Dokręcanie śruby” w najnowszym przekładzie Jacka Dehnela) to jedna z najszerzej dyskutowanych powieści w historii literatury; prawdziwa gratka dla miłośników powieści gotyckich czy kryminalnych, a także uczta dla teoretyków literatury, psychoanalityków, a może nawet psychiatrów!

Pewnego grudniowego wieczoru grono znajomych dzieli się znanymi sobie historiami o duchach. Jedna z osób wspomina o manuskrypcie zawierającym „niesamowitą” i „okropną” historię. Razem z zebranymi zasiadamy przy kominku, aby wysłuchać odczyt wspomnień pewnej osobliwej guwernantki, mieszkającej w pewnym osobliwym miejscu, pracującej z osobliwymi dziećmi, które widzą osobliwe rzeczy.

Brzmi jak typowa historyjka o duchach? Nic z tego! Ile głów, tyle interpretacji dzieła Jamesa, a jego coraz to nowe odczytania przedstawiają i krytycy literaccy, i twórcy (ta krótka powieść doczekała się ponad 20 adaptacji).

JT

Najtrudniejsza zagadka literacka świata rozwiązana

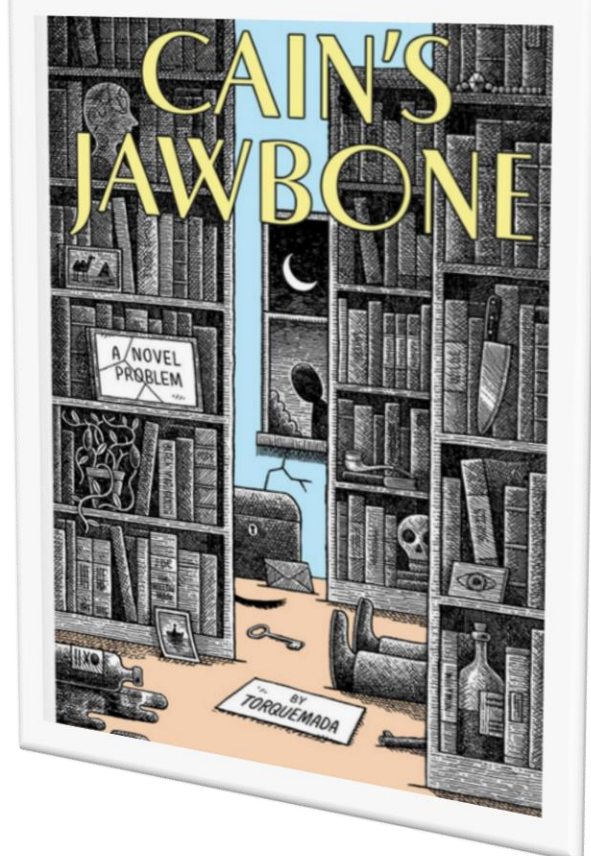
Sześć morderstw, sto porzrzucanych stron, ponad trzydzieści dwa miliony kombinacji. A to dopiero początek niesamowitej zagadki...

W 1934 roku Edward Powys Mathers, twórca krzyżówek w popularnej brytyjskiej gazecie „The Observer”, stworzył swoje arcydzieło: prawie niemożliwą do rozwiązania zagadkę literacką zatytułowaną „Cain’s Jawbone”. Piszący pod pseudonimem Torquemada, Mathers użył prostego, ale genialnego konceptu: „Cain’s Jawbone” to stustronicowa powieść kryminalna, w której wszystkie strony zostały przedrukowane w niewłaściwej kolejności. Czytelnicy wpierw muszą dociec prawidłowej kolejności stron (ponad 32 miliony kombinacji, a tylko jedna prawidłowa), a następnie znaleźć wskazówki, które prowadzą do rozwiązania zagadki sześciu różnych morderstw (wymieniając nazwiska sprawców i ofiar).

Zadanie, które postawił przed czytelnikami autor, jest tak trudne, że w latach 30. zaledwie dwóm osobom udało się rozwiązać łamigłówkę Torquemady. Każdej z nich wypłacona została nagroda 25 funtów. Rozwiązanie problemu było utrzymywane w ścisłej tajemnicy, a po śmierci autora w 1939 roku ślad po rozwiązaniu zaginął.

Kilka lat temu kopia „Cain’s Jawbone” trafiła do Laurence Sterne Trust, organizacji zajmującej się dziedzictwem jednego z największych pisarzy angielskich, Laurence’a Sterne’a. Patrick Wildgust, będący kuratorem posiadłości Shandy Hall, na terenie której znajduje się muzeum twórczości pisarza, postanowił odnaleźć właściwe rozwiązanie.

Po szeroko zakrojonych badaniach, niezliczonych rozmowach z przyjaciółmi, pisarzami, studentami i wielu różnych eksperymentach udało mu się odtworzyć właściwą sekwencję, której poprawność została zweryfikowana przez tajemniczą osobę, z którą Wildgust nawiązał kontakt za pośrednictwem gazety „The Observer”.



Mając rozwiązanie, wydawnictwo Unbound zdecydowało się ponownie wydać powieść w 2019 roku. Tym razem w pudełku z luźnymi kartkami, aby czytelnicy mogli je fizycznie przekładać. Dla zwycięzców, którym uda się w ciągu roku rozwiązać zagadkę, wyznaczono nagrodę w wysokości 1000 funtów.

Do rozwiązywania tej diabelskiej zagadki w czasie przymusowego *lockdownu* przystąpił brytyjski satyryk John Finnemore. Jak opowiedział w jednym z wywiadów, rozłożył wszystkie strony i godzinami eksperymentował z ich kolejnością. Prowadził przy tym pogłębione badania, poszukiwał informacji m.in. o historii więzienia w Shrewsbury i – jak sam twierdzi – nie

wyobraża sobie, jak ktoś mógł rozwiązać tę zagadkę, nie mając dostępu do Internetu.

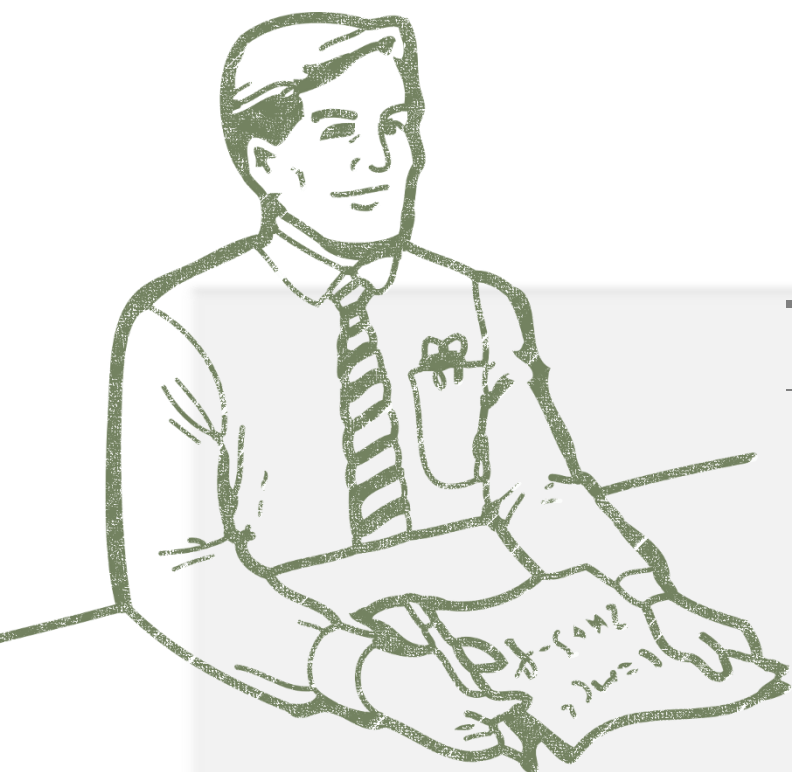
W końcu, po 4 miesiącach pracy, udało mu się poukładać strony i zidentyfikować wszystkich sprawców i ofiary, a wydawca potwierdził sukces Finnemore’a.

Chociaż konkurs już się zakończył, to w dalszym ciągu wszyscy chętni mogą samodzielnie próbować znaleźć rozwiązanie łamigłówki, gdyż Laurence Sterne Trust obiecała odpowiedzieć na każde przesłane rozwiązanie, potwierdzając albo zaprzeczając jego poprawności.

LEK – LEKARSKI EGZAMIN KOŃCOWY KULTURALNY

1. W jaki sposób przejawia się choroba bohatera opowiadania „Kamizelka” Bolesława Prusa?
 - a) zmęczeniem, zawrotami głowy
 - b) bólem głowy
 - c) utratą wagi
 - d) bólem w klatce piersiowej i trudnościami w oddychaniu
2. Co uzdrowiło głównego bohatera „Tajemniczego ogrodu”, cierpiącego na hipochondrię?
 - a) uprawa domowego ogródka
 - b) czytanie książki o tajemniczym ogrodzie
 - c) malowanie obrazów, których motywem był ogród
 - d) przebywanie z przyjaciółką w „zaczarowanym” ogrodzie
3. Co łączy Fiodora Dostojewskiego i Manuellę Gretkowską?
 - a) część życia spędzili w USA
 - b) są autorami kryminałów
 - c) choroba: epilepsja skroniowa
4. Który z malarzy cierpiał na zaćmę?
 - a) Claude Monet
 - b) Vincent van Gogh
 - c) Abram Topor
 - d) Paul Gauguin
5. W jaki sposób próbowano uleczyć z tajemniczej choroby Rozalkę, siostrę tytułowego bohatera opowiadania „Antek” Bolesława Prusa?
 - a) sprowadzono wiedźmę, która rzuciła na dziewczynkę uzdrawiające zaklęcie
 - b) podawano jej domowej roboty specyfiki
 - c) włożono dziewczynkę do pieca na „trzy zdrowaśki”
 - d) poproszono o radę lekarza, przyjaciela rodziny
6. Który z malarzy podejrzewany był o „ksantopsję” czyli widzenie w kolorze żółtym?
 - a) Edward Munch
 - b) Vincent van Gogh
 - c) Francisco de Goya
 - d) Rafael Santi
7. Duch Tęgorocznych Świąt prowadzi bohatera „Opowieści wigilijnej” do domu jego pracownika. Ebenezera Scrooge wzrusza się na widok jednego z członków rodziny, czyli:
 - a) kalekiego synka
 - b) żony z ciężką migreną
 - c) obłożnie chorego dziadka
 - d) głuchoniemego brata
8. Wiersz Stanisława Grochowiaka „Lekcja anatomii” nawiązuje do:
 - a) filmu
 - b) rzeźby
 - c) książki
 - d) obrazu
9. „Dziennik roku zarazy” Daniela Defoe opisuje epidemię dżumy, która nawiedziła w 1665 r.:
 - a) Paryż
 - b) Londyn
 - c) Liverpool
 - d) Oxford
10. Który z polskich autorów podjął studia medyczne?
 - a) Henryk Sienkiewicz
 - b) Bolesław Prus
 - c) Adam Mickiewicz
 - d) Zbigniew Herbert
11. Opowieść będąca zapisem własnego doświadczenia choroby afektywnej dwubiegunowej, zarówno z perspektywy pacjenta, jak i lekarza. Tytuł tej książki to:
 - a) „Piękny umysł”
 - b) „Niespokojny umysł”
 - c) „Umysł ponad nastrojem”
 - d) „Umysł w ogniu”
12. Który z bohaterów „Gray’s Anatomy” jest neurochirurgiem?
 - a) Alex Carev
 - b) Christina Yang
 - c) Derek Shepherd
 - d) Meredith Gray
13. Film „Motyl” („Still Alice”) z Julianne Moore opowiada o zmaganiach wykładowczyny Uniwersytetu Columbii z:
 - a) chorobą aktywną dwubiegunową
 - b) chorobą Alzheimera
 - c) AIDS
 - d) chorobą Parkinsona
14. Nad drzwiami wejściowymi serialowego szpitala w Princeton („Dr House”) umieszczono łacińską maksymę: „omnes te moritum amant”. Jakie jest jej tłumaczenie?
 - a) Człowiekiem jestem; nic co ludzkie nie jest mi obce
 - b) Na łożu śmierci wszyscy cię kochają
 - c) Do wielkich osiągnąć przez trudności
 - d) Dopóki chory oddycha, jest nadzieja
15. Jaki tytuł nosi serial, w którym Joey Tribbiani, bohater serialu „Friends”, wciela się w postać słynnego doktora Ramoraya?
 - a) „Lekarze”
 - b) „Co nam pozostało”
 - c) „Dni naszego życia”
 - d) „Szpital na Brooklynie”
16. Z jaką chorobą, której dała wyraz w piosence „Head Above Water”, zmagają się Avril Lavigne?
 - a) borelioza
 - b) bulimia
 - c) cukrzyca
 - d) Hashimoto

Odpowiedzi: 1C, 2D, 3C, 4A, 5C, 6B, 7A, 8D, 9B, 10A, 11B, 12C, 13B, 14B, 15C, 16A



SUDOKU

Współczesne sudoku to łamigłówka, która po raz pierwszy została opublikowana w amerykańskiej gazecie w 1979 roku pod nazwą „Number Place”. Celem tej gry logicznej jest wypełnienie diagramu 9×9 w taki sposób, aby w każdym wierszu, w każdej kolumnie i w każdym z dziewięciu pogrubionych kwadratów 3×3 znalazło się po jednej cyfrze od 1 do 9.

Inspiracją dla autora łamigłówki, Howarda Garnsa, były prawdopodobnie kwadraty magiczne oraz łacińskie. Najstarszy znany kwadrat magiczny powstał w około 2800 r. p. n. e. i zgodnie z legendą został wyryty na skorupie żółwia. Aby kwadrat był magiczny, suma wszystkich liczb w jego kratkach (w wierszach, kolumnach i po skosie) musi być taka sama, a liczby w kolumnach i wierszach nie mogą się powtarzać. Kwadrat łaciński zakłada tylko niepowtarzalność elementów w wierszach i kolumnach.

Od 1979 roku łamigłówka przeszła wiele zmian. Pięć lat po pierwszej publikacji gra zawędrowała do japońskiego czasopisma *Monthly Nikolist* i tam zaczęła funkcjonować pod nazwą sudoku. Zabawa szybko zdobyła serca Japończyków, jednak międzynarodową sławę zyskała dopiero w 2005 roku.

W przeciwieństwie do innych łamigłówek sudoku nie wymaga od gracza wykonywania żadnych rachunków matematycznych, przez co wydaje się prosta. W rzeczywistości bez cierpliwości oraz umiejętności logicznego myślenia prawidłowe wypełnienie diagramu nie jest możliwe. Rozwiązywanie sudoku ćwiczy więc nasze zdolności analityczne i rozwija kompetencje matematyczne.

Opracowała: PC

		8		7				
	7		3				6	2
			5		1			
4	8			3		2	9	7
	2				4		3	
6	1		2				8	
			4					
		7	9					4
			7					

PATAFIZYKA – NA POHYBEL NAUCE!

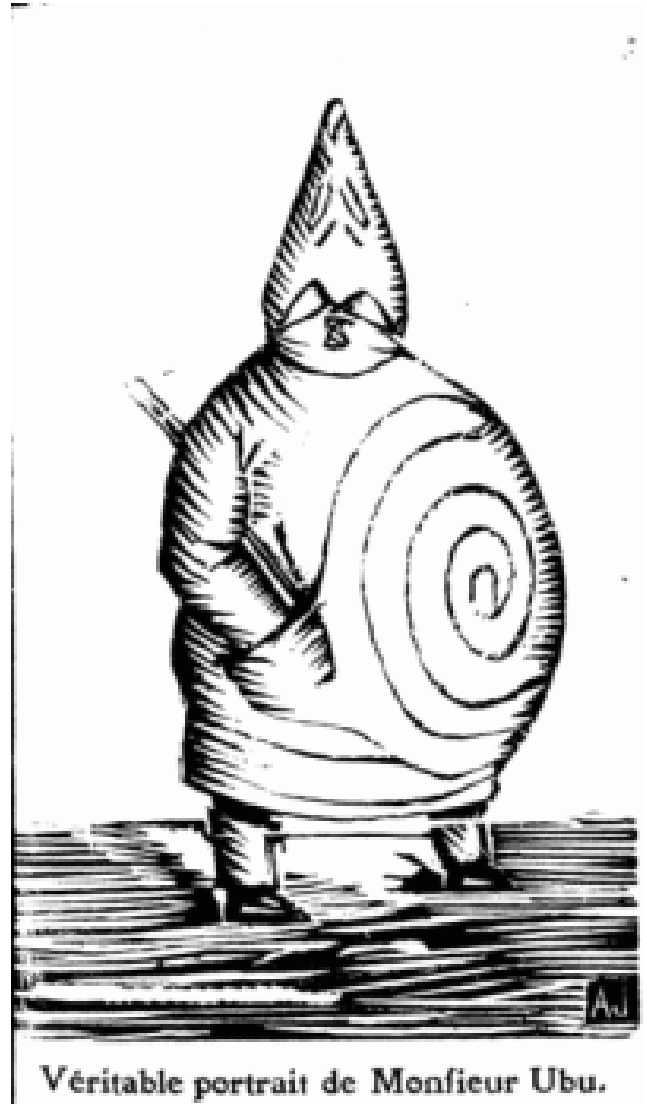
Justyna Trawińska

Historia literatury zna wielu figlarzy i humorystów; satyra, parodia, żart, groteska, drwiny, kpiny czy ironia to chwytły znane od „zarania dziejów” (literatury także). Jest pewien figlarz, który „żartując na poważnie” powołał do życia naukę. Naukę, która żartuje z samej naukowości. Mowa o Alfredzie Jarry’m i założonej przez niego patafizyce. Jego szkoła (Kolegium „Patafizyki”) funkcjonuje do dziś, a do jej najznakomitszych uczniów zaliczają się: awangardysty Marcel Duchamp, Pablo Picasso, Joan Miró, dramaturdzy Eugene Ionesco, Jean Genet, założyciele i członkowie literackiej grupy OuLiPo: Raymond Queneau, George Perec, Italo Calvino czy inni pisarze i myśliciele czerpiący z szalonych pomysłów Jarry’ego, np. Julio Cortázar, Jean Baudrillard.

Co kryje się za tą dziwnie brzmiącą nazwą? Patafizyka lub, jak spolszcza ten termin tłumacz Jan Gondowicz, łopatofizyka to dyscyplina (należy bowiem, aby osiągnąć zamierzony efekt absurdu, używać dostatecznie górnolotnych i naukowych wyrazów) zajmująca się „tym, co ponad metafizyką”. Ten absurdalny znaczeniowo termin już sam w sobie jest drwiną, gdyż przecież sama „metafizyka”, której przez stulecia tyle uwagi poświęca filozofia, religia i nauka, zajmuje się, zgodnie ze swoją etymologią, „tym, co po [metá] fizyce [physiká]”, a więc tym, co wykracza poza badania przyrodnicze. Jak tłumaczy ojciec-założyciel w fundamentalnym dziele „Czyny i myśli doktora Faustrolla”: *patafizyka stanowi teorię urojonych rozwiązań przypisujących symbolicznie zarysom rzeczy, za sprawą tychże, wartości potencjalne*. Innymi słowy, patafizyka doprowadza wyobraźnię do jej granic. To, co niemożliwe, staje się możliwe, a to, co nierzeczywiste – konieczne.

Główne cele patafizyki, w moim przekonaniu, są dwa. Pierwszym z nich, nazwijmy go praktycznym, jest wyśmianie naukowości. Podkreślmy, nie nauki jako takiej, lecz naukowości, czyli pewnego specyficznego użycia języka, który sprawia, że tłumaczenie i rozumienie zjawisk w przyrodzie staje się (częstokroć) niepojęte, a wręcz absurdalnie bzdurne. Patafizyka kieruje swoje ostrze krytyki nie przeciw nauce takiej jak medycyna, chemia czy fizyka kwantowa, lecz przeciw wszystkim innym teoriom roszcującym sobie prawo do uzasadniania i wyjaśniania różnych pozanaukowych kwestii tymi samymi metodami, podpierając swoje poglądy i przekonania naukowym dyskursem.

Drugi cel patafizyki jest czysto twórczy. Skoro wszystko da się poprzeć i opisać przy odpowiednich „grach językowych”, to oznacza to, że nasza wyobraźnia ma nieograniczoną moc. To, że człowiek jest stworzeniem rozumnym to jedno, zdaje się mówić Jarry. Ale fakt, że jest stworzeniem posiadającym wyobraźnię, to dopiero czyni go istotą wyjątkową. Badać, jak twierdzi, można nawet



Véritable portrait de Monsieur Ubu.

**Ojciec Ubu, patron patafizyki
wg Alfreda Jarry’ego.**

to, co nie istnieje, wyobrażać potrafimy sobie to, czego nigdy nie widzieliśmy, a nawet to, czego nigdy nie było lub powstać nie może (np. jedno-rozec). Ta potęga, ludzka potęga wyobraźni, zdaje się wykazywać patafizyka, może więcej niż rozum, dlatego że potrafi nad rozumem zapanować, a nawet skierować jego działanie na zupełnie nowe tory i pola. Zdaje się, że gdy nad tym dobrze pomyślimy, to nie rozum, ale niepohamowana wyobraźnia pozwoliła w ostateczności Albertowi Einsteinowi zatrzęsnać podstawami fizyki klasycznej, a w konsekwencji zrewolucjonizować współczesne postrzeganie świata i kosmosu. Czy to nie dlatego, że potrafił wyobrazić sobie coś ponad wcześniej przyjętym i opracowanym paradygmatem?

Często zastawianą pułapką na rozum jest schematyzm; mechaniczne czy automatyczne przystawianie opracowanych wzorów, teorii i wyjaśnień do zachodzących zjawisk. Wydaje się, że wyobraźnia bronić nas może przeciw tego typu pułapkom, w których sidła również lekarze mogą łatwo wpaść.

Fragment powieści „Czyny i myśli doktora Faustrolla, patafizyka: powieść neoscjentystyczna”

Źródło: Jarry, Alfred: „Czyny i myśli doktora Faustrolla, patafizyka: powieść neoscjentystyczna”, Warszawa,
"W.A.B. : "Małe", 2000.

Tłumaczenie: Jan Gondowicz

O KILKU BEZSPORNYCH SENSACH SŁÓW „HA-HA”

*...Stawiam w zakład uszy,
Iż on, tak zagapiony wśród alej, wciąż tuszy,
Że ha-ha, co nań czeka, walc go nie dotknie,
I że nic nie dostrzeże, aż się na nim potknie.*
Piron

Pora wgłębić się w krótkie a węzłowate frazy Pana Cernika, by pojąć, jak słuszne wdrażały intencje, oraz, że nie dla kpin bynajmniej zwykliśmy przytaczać je nieodmiennie w pełnym brzmieniu, wraz z domniemaną przyczyną przedwczesnej pauzy.

„HA-HA!” - mawiał wszak zwięźle, lecz jakże ocenić konkretny przypadek, skoro zazwyczaj nie dodawał nic więcej?

Na wstępie słuszniej byłoby przyjąć pisownię AA, bowiem prawieczna mowa świata nie uwzględnia zgoła przydechu *h*. Ujawnia on tylko trud Pana Cernika, jego przymusowy, niewolniczy znój i poczucie niższości.

A zestawione z A i niezbiecie mu równe - to formuła zasady identyczności, a więc tożsamości rzeczy. Stanowi jednak przy tym idealną negację, gdyż dwa A, w trakcie pisania odosobnione w przestrzeni, choć nie w czasie, są niby para narodzonych kolejno bliźniąt, ruszająca w świat z nieczystego otworu gębowego Pana Cernika.

Pierwsze A jest zapewne przystawalne wobec drugiego, należałoby więc raczej pisać A=A.

Wymówione tak szybko, że się łączą, wyrażają zasadę jedności. Przy wymowie powolnej - dwoistości, echa, dystansu, symetrii, mocy i trwania, dwu zasad: dobra i zła.

Ale dwoistość ta świadczy również, że percepcja Pana Cernika była z reguły nieciągła, a nawet analitycznie cząstkowa, niezdolna do wszelkiej zgodności i jakiegokolwiek syntezy.

Można śmiało przewidzieć, iż nie postrzegał on przestrzeni w więcej niż dwu wymiarach i był impregnowany na ideę postępu, utajoną w kształcie spirali.

Dalsze studia podsunąć skądinąd mogą złożony problem, jak dalece pierwsze A stanowi przyczynę sprawczą drugiego. Poprzestańmy na stwierdzeniu, iż Pan Cernik nie wypowiadał zazwyczaj więcej niż AA, i nic nadto (AAA odpowiada formule medycznej *Amalgamuj*), nie mając z pewnością żadnego pojęcia ani o Trójcy Świętej, ani wszelkich rzeczach trojakich, ani też nieskończoności, co zaczyna się od trzech, ani o absolicie, ani Wszechświecie, który określa, być może, Kilkoro.

Ani też o bliźnim. Istotnie: w dniu, gdy go ożeniono, doświadczył w pełni, iż żona była dlań wzorem cnót, nie mógł więc sprawdzić, czy jest dziewicą.

[...]

Celowo pomijamy tu wyjaśnienie rzeczy powszechnie znanej: iż *ha-ha* to przełaz u stóp muru parkowej alei, wilczy dół lub minerski podkop, mający zwalić mosty z chromowej stali, lub że AA da się wciąż odcyfrować na bitych w Metz medalach. Jeśliby trumf Faustrolla miał bukszpryt, *ha-ha* można by rozpiąć pod nim jak ów szczególny żagiel, zwany cywalierą.

REKOMENDACJE Z PÓŁEK GUMedu

Zbiory naszej Biblioteki obfitują nie tylko w fachową medyczną literaturę; dysponujemy dużym zbiorem beletrystyki, książek socjologicznych, filozoficznych czy publicystyki. Jeżeli zechcesz, Czytelniku/Czytelniczko, odpocząć od lektur obowiązkowych, zachęcamy do przeszukiwań katalogu. Poniżej przygotowałyśmy kilka rekomendacji z „medycznego pogranicza”. Miłej lektury!

Zebrała: MG



JAMES WYNBRANDT

Bolesna historia stomatologii

Pierwsi z nich trafiali na scenę, gdzie wyrwiząb – artysta bólu i prekursor profesji – ku ucieście gawiedzi zajmował się problemem. Trochę później dla złagodzenia bólu puszczano im krew, przypalano skórę albo podawano śmiertelną dawkę arszeniku. Na początku XX wieku bywali traktowani dawką promieniowania, uzależniali się od kokainy, a przy okazji tracili także zdrowe zęby. Czym jest nowoczesna opieka, która – nawet jeśli wzbudza strach – zazwyczaj nie kończy się powolną i bolesną śmiercią? I dlaczego za hollywoodzki uśmiech jesteśmy gotowi płacić krocie?

Wynbrandt w zabawny i zupełnie bezbolesny sposób opowiada o krwawej historii stomatologii. Jak wyglądało leczenie w czasach najciemniejszej niewiedzy? Jak błędne przekonania i przesady wpływały na barbarzyństwo zabiegów, bardziej przypominających sceny z horroru niż jakąkolwiek opiekę medyczną?

(od wydawcy)

Sygnatury: 711988, I H. 161

PAULINA ŁOPATNIUK

Patolodzy

Czy gdzieś w twoim ciele mogą kryć się pozostałości twojego brata bliźniaka? Dlaczego londyńscy kominiarze zaskakująco często cierpieli na raka moszny? I czy to możliwe, żeby guz podwoił się w ciągu zaledwie doby?

Szokujące, obrzydliwe, zabawne, fascynujące... Nowotwory i inne choroby kryją wiele tajemnic. Autorka popularnego bloga „Patolodzy na klatce” przeprowadzi cię przez twój świat wewnętrzny, zaczynając od różowo-fioletowych maziaków na szkiełku pod mikroskopem, a kończąc na stole sekcyjnym w prosektorium. W tej książce opowiada o wszystkim, co zwykłych ludzi przyprawia o ból głowy. Dosłownie.

Paulina Łopatniuk jest patomorfologką na Gdańskim Uniwersytecie Medycznym.

(od wydawcy)

Sygnatury: 711389, 711388

ANTONIO DAMASIO

Błąd Kartezjusza: emocje, rozum i ludzki mózg

„Błąd Kartezjusza” to fascynująca podróż do wnętrza ludzkiego mózgu, w trakcie której czytelnik odkrywa ten niewidzialny świat tak, jakby widział go własnymi oczami. Książka ta wyrosła z przekonania autora, iż tradycyjne poglądy na naturę umysłu nie mogą być słuszne – Damasio kwestionuje więc dogmat sprzeczności między emocjami a racjonalnymi decyzjami i określa właściwą rolę uczuć w funkcjonowaniu człowieka.

(od wydawcy)

Sygnatura : 709981

PAUL MARTIN

Liczenie baranów: o naturze i przyjemnościach snu

Nie ma wątpliwości: sen to coś wspaniałego. Ale choć przesypiamy jedną trzecią życia, nadal zadziwiająco mało wiemy na temat źródeł snu i jego celu.

W pouczającej i zabawnej książce Paula Martina znajdziemy wszystko, co już wiadomo o tej formie aktywności człowieka. Autor rozwikła tajemnicę ziewania, ukaże zagrożenia związane z lunatyzmem, nie zapomni też o nieodłącznych towarzyszu snu, czyli o marzeniu sennym.

(od wydawcy)

Sygnatury : 653561, 653562





REKOMENDACJE Z PÓŁEK GUMedu

MICHAEL S. GAZZANIGA

Kto tu rządzi – ja czy mój mózg?

W książce „Kto tu rządzi?” autor przedstawia pogląd, że umysł, który jest wytworem procesów fizycznych w mózgu, „ogranicza” mózg, podobnie jak samochody są ograniczane przez wytwarzany przez siebie ruch uliczny. Pisząc „we właściwy sobie sposób – dowcipnie i bezpretensjonalnie” – jak to ujął Steven Pinker – Gazzaniga, pokazuje, że determinizm niezmiernie osłabia nasze poglądy na temat ludzkiej odpowiedzialności. Pozwala zabójcy twierdzić: „To nie ja go zabiłem – to mój mózg”. Gazzaniga dowodzi przekonująco, że niezależnie od ostatnich odkryć naukowych dotyczących fizycznych mechanizmów umysłu, istnieje niezaprzeczalna ludzka rzeczywistość: Jesteśmy odpowiedzialnymi podmiotami, które winny ponosić odpowiedzialność za swoje czyny, ponieważ źródło odpowiedzialności tkwi w sposobie, w jaki ludzie zachowują się w interakcjach z innymi, a nie w ich mózgach.

Ta niezwykła książka porusza problemy z dziedziny neuronauki, psychologii, etyki i prawa i choć czyni to w sposób lekki i przystępny, oferuje głębokie wnioski. „Kto tu rządzi?” jest ważnym głosem jednego z najwybitniejszych myślicieli naszych czasów.
(od wydawcy)

Sygnatura: 709982

JANUSZ LIMON

Pasma i smugi

Janusz Limon, profesor nauk medycznych związany z Katedrą i Zakładem Biologii i Genetyki oraz Zakładem Etyki Medycznej Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego, to zarówno wybitny lekarz, ale również utalentowany pisarz oraz wrażliwy humanista. Lektura obowiązkowa dla przyszłych lekarzy.

Fragment książki:
302. Ten dławiący ból
Pomimo że spotykam się z chorymi od czterdziestu kilku lat, to w obliczu ich cierpienia, samotności, lęku odczuwam silny, dławiący w gardle ucisk. Łzy łatwiej powstrzymać.

303. Słowa
Tak często nie mam nic prócz słów, by pomagać chorym.

304. Milczący Kuba
Kubusiu, proszę cię, odezwij się. Czuję słowa w twoim śmiechu. Czuję słowa w twoim płaczu. Czuję słowa w dotyku twoich dłoni. Widzę słowa w błysku twoich oczu. Tylko chcę je usłyszeć.

305. Powołanie i chaos – dwie postaci jednego lekarza
Narzekają, że lekarz J. W. jest chaotyczna. To dlaczego jej rozpoznania są trafne? To dlaczego wielu rodziców chorych dzieci zabiega o jej pomoc? Ona ma bezcenne doświadczenie, a kiedy zbliża się do chorego dziecka, staje się skupionym, całkowicie mu oddanym lekarzem.

306. Przedłużanie życia
Postęp w medycynie przedłuża życie. Nie znaczy to jednak, że każdy kolejny dzień takiej egzystencji będzie szczęśliwy. Niekiedy jest to wegetacja.

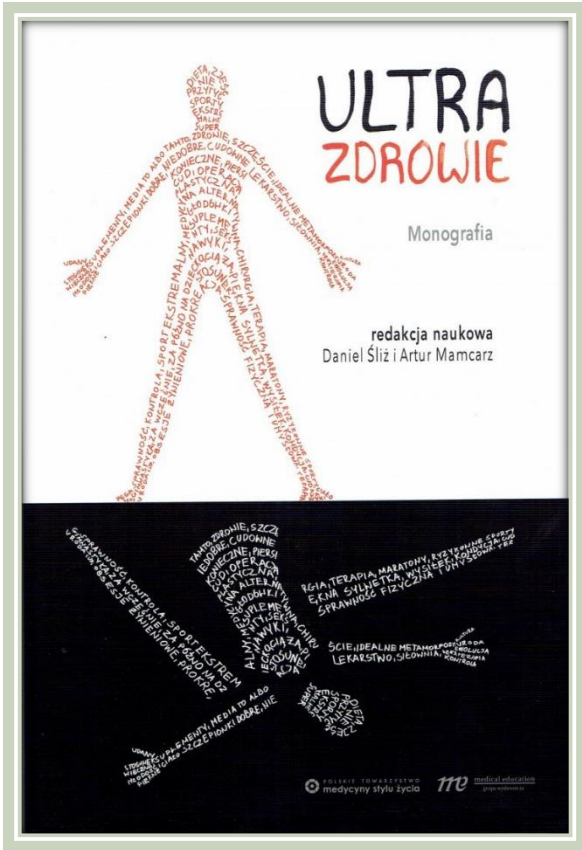
Sygnatura: 032847

RED. NAUKOWA: DANIEL ŚLIŹ
I ARTUR MAMCARZ

Ultrazdrowie:
monografia

Czym kierują się zdrowi ludzie, którzy uciekają się do zachowań skrajnych? Kiedy zachowania prozdrowotne zmieniają się w szkodliwe, podporządkowują życie, czyniąc je pogonią za zdrowiem, i tym samym paraliżują codzienność? Kiedy zaczynamy potrzebować „tego wszystkiego”, by móc się cieszyć życiem, zamiast po prostu żyć? Kiedy „szybciej, mocniej, więcej, bardziej” staje się celem samym w sobie? Na te pytania udzielono odpowiedzi w książce „Ultrazdrowie”. Niniejsza pozycja jest przeglądem najpopularniejszych zachowań, które mogą stać się prawdziwym zagrożeniem dla zdrowia.
(ze Wstępu)

Sygnatury: 711591, 711590



DYSKUSYJNY KLUB KSIĄŻKI BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ GUMed

Czy są wśród nas miłośnicy literatury? Czy zdarzają się Państwu nieprzespane noce z pasjonującą lekturą? Czy książki odpowiadają za nadbagaż podczas wakacyjnych wyjazdów? A może po prostu szukają Państwo motywacji do tego, aby zacząć czytać lub czytać nieco więcej?

Jeśli tak, to serdecznie zapraszamy do Dyskusyjnego Klubu Książki Biblioteki Głównej GUMed.

Pierwsze spotkanie odbędzie się 17 lutego na platformie Zoom. Czytamy „Myszy i ludzi” Johna Steinbecka, 3 marca zaś lekturą spotkania będzie „Życie przed sobą” Romain Gary.

Więcej informacji znajdą Państwo na naszym facebookowym fanpage’u: <https://www.facebook.com/DKK.GUMed/>

oraz u opiekunki Klubu:
gabriela.hryniewicz@gumed.edu.pl



POLSKA PLATFORMA MEDYCZNA

Otwarte zasoby naukowe
na wyciągnięcie ręki!

Zapraszamy lekarzy oraz przedstawicieli różnych profesji medycznych, a także studentów, pacjentów i wszystkich poszukujących zweryfikowanych naukowo informacji medycznych, do korzystania z PPM, czyli Polskiej Platformy Medycznej: portalu zarządzania wiedzą i potencjałem badawczym (ppm.edu.pl). Znajdą tam Państwo bazę ekspertów z poszczególnych dziedzin medycyny, tysiące artykułów naukowych i rozpraw doktorskich w pełnym tekście, profile naukowców z uczelni medycznych w Białymstoku, Gdańsku, Katowicach, Lublinie, Szczecinie, Warszawie, Wrocławiu i Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi oraz szereg informacji związanych z prowadzonymi w tych ośrodkach badaniami naukowymi. Wszystko to w otwartym dostępie, bez rejestracji i opłat, dla każdego.

LIBRORUM AMATOR

ISSN: 2353-530X

Biuletyn okolicznościowy Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego

Autorki:

Paulina Cimoszko
Małgorzata Gorczewska
Małgorzata Florianowicz
Katarzyna Lewandowska
Agnieszka Milewska
Justyna Trawińska (red.)

Korekta:

Katarzyna Lewandowska

Opracowanie graficzne:

Justyna Trawińska

Adres redakcji:

**Biblioteka Główna
Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego**

ul. Dębinki 1

80-211 Gdańsk

tel. 58 349 10 40

email: biblwynp@gumed.edu.pl